

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 3 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grupszem pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowa Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa, 8 lipca.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Elżbiety kr. — Jutro: Cyryła Bisk. — Gr.-kat. Dziś: 25. Faworyty. — Jutro: 26. Dawyda Ptes. — Słowiańskie: Dziś: Chwałimira. — Jutro: Strachoty.

Wschód słońca 4:15, zachód 7:53.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworc* głównego, (czas srodkowo-europejski): do Krakowa 8:25a-8:40, 2:45*, 6:12, 7:—, 7:35, 11:15, 12:45*, 3:50, do Rze, szowa 3:30; do Podwołoczysk 8:20, 10:40, 2:16*, 7:45, 11:10; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:10*, od 15 lipca 9:35, 2:23*, 10:38, 2:50*; do Kołomyj 6:03; do Stryja 11:25; do Ławocznego 7:30, 2:25, 6:42; do Sambora: 6:—, 9:05, 4:—, 10:45; do Jaworowe 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:14, 7:10, 11:35 (każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzaca 11:05; do Stanisławowa: 2:40, 6:40; od 1 lipca do 25 lipca do Hnsiatyna: 5:20, 2:16*, 11:10; do Brzuchowic 7:21, 3:45, 2:30, 5:50, 8:34; w niedzielę i święta 9:00, 12:41; do Janowa 9:15, 3:35, 1:35; (w niedzielę i święta) do Lubienia: 2:15; do Szczerca (Pustynię): 10:35.

Pociągi pośpieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto w wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieluszyckich (Teatralna 18) w czwartki od g. 10 do 1 i 11 i piątko, w niedzielę od g. 10 do 1 tylko i piątko. — Bibl. Poturzycka (hr. Dzieluszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie od 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziela od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1. i od 4—8 w, w niedzielę, poniedziałek i święta od 10—1. Bibl. T. Szezczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej Izraelickiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 12) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę od h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od d. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., infodz. szkol. 20 h.

Teatr miejski zamknięty.

Z sali sądowej.

Banda włamywaczy.

WYROK.

Ogłoszenie wyroku, zapowiedziane na g. 11 rano, odbyło się dopiero o g. 2 1/2 popołudniu, do tej godziny bowiem trwały narady trybunału. Przed gmachem sądu tymczasem gromadziły się tłumy ciekawych, którzy co chwila dobijali się do gmachu, dowiadując się, czy wstęp do sali już dozwolony. Nie mniejsza grupa kręciła się po kurytarzu przed salą rozpraw, czekając z niecierpliwością na wyrok. Niecierpliwych uspokoił dopiero Bryś, zapowiadając, że wyrok ogłoszony zostanie o g. 2 popoł. Tymczasem znów nastąpiło półgodzinne opóźnienie. Wreszcie o g. 2 1/2, wszedł Trybunał, po chwili wprowadzono oskarżonych. Na twarzach ich malowało się przygnębienie. Nawet Wasiński stracił swój rezon. Wasińska weszła bardzo przygnębiona. Jeden Uścieński wszedł na salę pewnym krokiem, może nie spodziewał się, że czeka go tak ostra kara.

W myśl werdyktu sędziów przysięgłych, który podaliśmy we wczorajszym numerze, skazani zostali:

Edmund Śniegucki false Wasiński na 10 lat ciężkiego więzienia, z postem co miesiąc i ciemnicą, z twardym łóżem przez 24 godziny 24 grudnia każdego roku (dzień zabójstwa Kautsky'ego) i na wydalenie z granic Austrii. (Jest to najwyższy wymiar kary, jaki Wasińskiego czekał).

Stanisław Floryan Adamski skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia, z postem co miesiąc, po odsiedzeniu kary zaś ma być nad nim rozciągnięty dozór policyjny.

Izydor Knobloch, skazany został na 2 miesiące ciężkiego więzienia, z postem co tydzień.

Leopold Tittel na 2 lata ciężkiego więzienia, z postem co 14 dni.

Wiktor Michalski na 3 lata ciężkiego więzienia, z postem co 14 dni i dozorem policyjnym.

Teofil Schwettlich na 1 1/2 roku ciężkiego więzienia, z postem co 14 dni i dozorem policyjnym.

Stanisław Uścieński na 5 lat ciężkiego więzienia, z postem co miesiąc i dozorem policyjnym.

Władysława Śniegucka false Wasińska na 1 rok więzienia i wydalenie z granic Austrii.

Jerzy Kostur na 1 rok zwykłego wię-

zienia, z postem co miesiąc. (Kostur nie był obecny przy odczytywaniu wyroku, gdyż od 2 dni leży chory).

Stanisław Walocha na 2 lata ciężkiego więzienia, z postem co 14 dni

Mieczysław Gottwald na 1 rok ciężkiego więzienia, z postem co 14 dni.

Walochowa, Tittlowa, Uścieńska i Beispiegel zostali uwolnieni.

W motywach wyroku przyjął Trybunał łagodzące okoliczności tylko co do winy Knoblocha i Gottwalda, co do innych zaś same obciążające ze względu na znaczną szkodę, kwalifikację czynów, sposób dokonywania kradzieży i niebezpieczeństwo dla mienia i życia ludzkiego.

Kiedy Uścieńskiemu odczytano wyrok, Uścieńska wybuchła głośnym płaczem, Uścieński zaś z płaczem padł na ławę. Wyprowadzona na korytarz, dostała spazmów tak, że musiano ją cucić wodą. Piskowi Uścieńskiej towarzyszył rozdzierający płacz dziecka jej. Wasińska również głośno szlochała, powstrzymała się jednak od spazmów.

Ze skazanych tylko Wasiński i Adamski ze spokojem przyjęli wyrok, pierwszemu może uśmiecha się nadzieja ucieczki, dla drugiego wyrok nie nowina, ma ich już kilka na swem sumieniu.

Posypały się obecnie zażalenia nieważności i odwołania co do wymiaru kary.

Oto dr. Laub zgłosił w imieniu Uścieńskiego i Walochy zażalenie nieważności i odwołanie z powodu za wysokiego wymiaru kary, dr. Szański to samo w imieniu Adamskiego, dr. Bromberg w imieniu Wasińskiego i Gottwalda, dr. Hlawaty w imieniu Wasińskiej, dr. Leser zaś w imieniu Knoblocha i dr. Lewin w imieniu Kostura zastrzegli sobie trzy dni do namysłu.

Prokurator Lubienicki również nie zadowolony z wyrokiem i wniosł o zmianę wymiaru kary Tittlowi, Michalskiemu, Szezczenki i Gottwaldowi, podnosząc, że kary tych czterech są zbyt niskie w stosunku do kar ich towarzyszy. Słyszac to, Schwettlich przyjął wyrok.

Na wniosek dra Lesera, Knoblocha wypuszczono za kaucją na wolność. Wszyscy skazani mają ponieść koszty postępowania karnego.

Ogłaszanie wyroku trwało do g. 3 1/4 popołudniu.

Akcyja kraju na rzecz przemysłu.

(Szesciolecie komisji krajowej do spraw przemysłowych).

W dniu 5 bm. odbyło się posiedzenie plenarne komisji kraj. do spraw przemysłowych. Pod nieobecność

przy śniadaniu, kelner oznajmił nam, że już można dostrzedz naszego rywala. Udaliśmy się na pokład.

Wszyscy pasażerowie stali i przez lunety patrzyli na horyzont. Po chwili dojrzałem małą czarną plamkę. Był to Kaiser Wilhelm II.

O 3 rozpoznałem cztery kominy w żółte i czarne pasy.

— Hallo! chcesz pan popatrzeć? — odezwał się mój sąsiad, podając mi lunetę.

Amerykianie często są niegrzeczni, ale zawsze uczynni.

Spojrzałem przez szkła, i po chwili rozpoznałem żółtą twarz Cruchat'a na pokładzie niemieckiego statku. Drżąca moja ręka wypuściła lunetę, którą Amerykanin w lot złapał, i uczepiwszy się ramienia swego kuzyna, pociągnął go na dół.

Około piątej usłyszeliśmy przeraźliwy ryk, jakby bestyi przedpotopowej.

Gęsta mgła otaczała nas, i po chwili odezwała się ostrzegająca syrena.

Z dala odpowiedziała jej druga, i tak wśród ciemności, gnały oba potwory, ponurym tylko głosem dając znać o sobie. Morze coraz burzliwzsem się stawało, i wkrótce lataliśmy po kajucie jak piłki, od ścian się odbijając. Plaisance zadzwonił.

— Czy grozi nam niebezpieczeństwo? — spytałem służącego.

— Już teraz nie! — odparł rozpromieniony.

— A więc było jednakże?

— Spodziewam się! Kaiser Wilhelm był już o sto jardów od nas. Chwała Bogu, został teraz daleko za nami...

(C. d. n.)

50)

F. MAUZENS.

ŻYJĄCA KASA

Przekład z angielskiego A. Z.

(Ciąg dalszy).

Dowiedzieliśmy się też od niego, że oba parowce płynęły do Cherbourg, że zakład nie będzie się rachował od portu do portu, lecz pomiędzy dwoma punktami najszybszego biegu okrętów, to jest od Sandy-Hook do latarni morskiej w Eddystone, niedaleko Anglii. Profesor opowiadał nam wiele jeszcze szczegółów, dotyczących tych dwóch statków, ale już ich nie pamiętam. Obnoszono szampan, i wielu pasażerów, a trzymając się ręką za stół, bo statek silnie się kołysał, wygłaszało toasty na cześć Ameryki, i życzenia, byśmy zakład wygrali. Na Kaiser-Wilhelmie musiało to samo się odbywać, ho telegramy obficie nadchodziły, i zakłady rosły.

— Do panów! — rzekł kelner, podając nam depeszę.

— Do nas? To musi być omyłka! — odparłem.

Kelner położył telegram na stole, nic nie odpowiadając.

— „Poulain i Benoit!“ — odczytał Plaisance.

Były to nazwiska, pod którymi zapisaliśmy się. Mój kuzyn otworzył depeszę, i drżąca ręką mi ją podał. Oto co zawierała:

„Kaiser-Wilhelm II. — Zostaje wam pięć dni do namysłu. Zastanówcie się. — Cruchat“.

Zdawało mi się, że okręt silnie się zakolysał, i zaryłem nosem w porcy poziomek ze śmietaną.

— Morska choroba! — wyrzekł nasz sąsiad głośno.

Dwóch służących mnie uniosło, i zostałem zaniesiony do kajuty, gdzie położono mnie do łóżka, podczas gdy Plaisance bezwładnie opadł na fotel. Gdy znaleźliśmy się sam na sam, odezwał się ponuro:

— Skąd on wie, że my tu jesteśmy?

Nic nie odpowiedziałem, a mój kuzyn wstał, klnąc i bijąc się po głowie kulakami. Myślałem, że zwaryował.

— Już wiem! — zawołał. — Ach! jakież z nas idyoty!

— JAKO?

— Nie, to zbyt głupie, doprawdy! Wszak chcieliśmy, aby cię nie poznano, nieprawdaż? Dlatego obciąłem ci włosy. Ale cóż z tego, kiedy nie pomyślałem o ubraniu!

— No, a, cóż to ma do rzeczy?

— To, że to ubranie należało do Maxa Dearley'a, i on go musiał inspektorowi opisać. A bodajże to wszyscy dyabli...

— Może Saint-Louis pobije jeszcze Kaiser-Wilhelma, będziemy więc mogli uciec, gdy...

— A cóż ty myślisz, że Cruchat da nam wylądować?

— A jakież on temu przeszkodzić może?

— Pośle skargę do prokuratora w Cherbourg. Wszak widziałeś, że umie korzystać z telegrafu bez drutu.

I Plaisance znów upadł na fotel, jeszcze więcej przygnębiony.

Nazajutrz zniechęcenie nasze jeszcze się wzmogło, a prócz tego, odczuwałem i znudzenie, które czyniło mnie prawie obojętnym na wszystko.

10 i 11 nic nadzwyczajnego nie zaszło, 12 zaś

Marszałka krajowego, przewodniczył zastępca przewodniczącego dr. Władysław Jahl. Wzięli udział w posiedzeniu członkowie: dr. A. Benis, J. Drewnowski, T. Fiedler, dr. J. Leo, B. Liban, T. Merunowicz, A. Nawratil, B. Pawlewski, A. Pawłowski, A. Sołtyński, A. Stefanowicz, dr. W. Stesłowicz, dr. J. Schoenett, N. Ulmer, dr. A. Zgórski, B. Zardecki.

Sekretarz komisji J. Starkel, referent przemysłowy K. Łoziński.

Przewodniczący, zagajając posiedzenie, poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu członkowi komisji, s. p. G. Steingraberowi, podnosząc jego zasługi jako profesora, zwolennika przemysłu krajowego i niezmordowanego współpracownika komisji, która ponosi przez śmierć jego stratę niepowetowaną. Obecni wysłuchali stojąc słów przewodniczącego.

Przystąpiono do porządku dziennego:

I. Sekretarz komisji przedłożył drukowane sprawozdanie z czynności komisji za czas od 1 stycznia 1907 do 31 maja 1908 z krótkim rzutem oka na ostatnie sześć lat działalności komisji i poglądem historycznym na rozwój tej działalności od samych początków ustanowienia przez Wydział krajowy i Sejm organu doradczego dla spraw przemysłowych.

Nad końcowymi, w dniu 12 kwietnia uchwalonymi wnioskami sprawozdania, wszczęła się jeszcze dyskusja, w której brali udział pp. T. Merunowicz, dr. Leo, dr. Benis, radca A. Stefanowicz i sekretarz komisji. Wynikiem dyskusji, w której wykazywano jednoznacznie konieczność domagania się od rządu, ażeby znacznie więcej niż dotąd przeznaczył ze skarbu państwa na szkolnictwo zawodowe w Galicyi, było powzięcie uchwały, skutkiem której ma się przedstawić Wydziałowi kraj. jeszcze następujące wnioski:

Odnieść się do rządu:

a) ażeby przyjął na etat państwowy znaczniejsze szkoły przemysłowe zawodowe, utrzymywane dotychczas kosztem kraju;

b) ażeby w jak najkrótszym czasie przyjął na etat państwowy wyższą szkołę handlową w Krakowie;

c) ażeby wobec dotkliwego braku fachowych sił nauczycielskich przystąpił bezzwłocznie do wykształcenia odpowiedniej liczby sił nauczycielskich dla wyższych i niższych szkół handlowych;

d) ażeby stworzył jak najrychlej kurs abiturjentów w Akademii handlowej we Lwowie;

e) ażeby c. k. urząd popierania przemysłu w Wiedniu urządził w Muzeum technologicznym wiedeńskim także i z polskim językiem wykładowe kursy dla rękodzielników, zwłaszcza w zakresie takich rękodzieł, dla których kursy w kraju nie są urządzane;

f) ażeby c. k. ministerstwo handlu z funduszu państwowego, przeznaczonego na popieranie wielkiego przemysłu, doposażyło odpowiednią kwotą krajowy fundusz przemysłowy.

II. Sekretarz komisji przedstawił szczegółowo działający wydział z funduszu krajowego na cele przemysłowe i handlowe, mających wejść jako Rubr. XII. do budżetu krajowego na rok 1909.

Po przeprowadzonej nad tym wnioskiem dyskusji i przyjęciu nowych pożyczek, zaproponowanych przez prez. dra J. Leo i dr. Stesłowicza, przedstawiają się cyfry preliminarza w głównych swych działach, jak następuje:

1. Szkoły przemysłowe uzupełniające	K 100.860
2. Kraj. szkoły zawodowe	„ 352.409
3. Zakłady subwencyonowane	„ 80.660
4. Subwencje dla szkół rządowych	„ 20.944
5. Szkoły handlowe	„ 68.000
6. Stypendya przemysłowe i handlowe	„ 49.500
7. Zasiłki i pożyczki na cele przemysł. i handlowe	„ 250.800
8. Koszty komisji kraj. dla spraw przemysłowych	„ 28.192

Razem K 951.365

W porównaniu z wydatkiem kraju na te cele w roku bieżącym jest żądanie to o 76.188 kor. wyższe, a cała suma wydatków na cele przemysłowe i handlowe w Galicyi, łącznie ze świadczeniami ze źródeł miejscowych i subwencyami rządu, wynosi koron 1.467.083.—

III. Rca dr. A. Zgórski zdał sprawę o stanie krajowego funduszu przemysłowego i podań, wniesionych o pożyczki z tego funduszu. Wykaz obejmuje 47 podań na sumę 2.392.200 kor., które są w toku załatwienia. 31 podań na sumę 733.200 kor., które od ostatniego posiedzenia załatwiono odmownie, 4 podania na sumę 63.000 kor., które z wnioskami na udzielenie pożyczek na posiedzenie pełnej komisji przygotowano. W czasie od ostatniego posiedzenia wypłacono 6 pożyczek przyznanych na sumę 203.000 kor., a 16 promes na sumę 1.528.900 kor. jest jeszcze w obiegu.

Cały stan funduszu przemysłowego po dzień 2 lipca 1908 wynosił okragło 560.000 kor. Doliczony do tego spodziewane wpływy do końca roku 1908 w kwocie 325.000 kor. sumuje się stan funduszu przemysłowego po koniec roku 1908 na kwotę 885.000 kor. Gdy jednak z promes w obiegu będących promesy zgaste i takie, które będą zrealizowane dopiero w roku 1909, wynoszą kwotę 803.000 kor., przeto odliczywszy od kwoty 885.000 k. kwotę 718.900 k. promes do zrealizowania w roku bieżącym i sumę pożyczek przygotowanych w kwocie 63.000 k., pozostaje do dyspozycji obecnie jeszcze kwota około 103.000 k.

Na podstawie referatu rcy dra A. Zgórskiego w myśl wniosków komitetu przemysłowego, uchwalono przedstawić Wydziałowi krajowemu udzielenie pożyczek następującym przedsiębiorstwom: fabryce papieru 40.000 k., zakładowi stolarskiemu 8.000 k., zakładowi pocioszkarskiemu 5.000 k. i warsztatowi brzoźniczemu 10.000 k.

IV. Rca A. Stefanowicz zdał sprawę z lustracji krajowych szkół zawodowych, a to: szkół kołodziejsko-kowalskich w Kamionce Strumitowej i w Grybowie, szkoły hafciarskiej w Makowie, szkoły koronarskiej w Bobowej i szkoły szewskiej w Starym Sączu, a podniósłszy przeważne strony dodatnie ich organizacji i prowadzenia nauki, przedstawił życzenia co do usunięcia sprostżeń braków, nad czem zastanowić się ma komitet szkolny komisji.

V. Referent przemysłowy, K. Łoziński zdał sprawę z lustracji kontrolnych, dokonanych w czterech zakładach przemysłowych, które korzystają z pożyczek funduszu przemysłowego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał głos przewodniczący dr. Władysław Jahl, a zaznaczywszy, że zakończone właśnie posiedzenie komisji jest ostatniem i zamyka sześciolletnią kadencję tejże, wskazał na harmonię zupełną Wydziału krajowego z komisją i wynurzył jak najgorętsze podziękowanie zarówno obecnym na posiedzeniu, jak i nieobecnym jej członkom, oraz obu pracownikom Biura komisji za gorliwe zajmowanie się sprawami przemysłu krajowego i szkolnictwa przemysłowego. W imieniu członków komisji przemówił dr. A. Zgórski, dziękując przewodniczącemu i podnosząc koleżeńską serdeczność, która go jako wiceprezesa komisji i szefa biura przemysłowego Wydziału krajowego z członkami jej łączy.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Listy z kraju.

Sanok w lipcu.

Sejmik relacyjny. — Potrzeby miejskie. — Wyzyskiwanie miast. — Zaniedbanie narodowe.

W dniu 4 lipca zdał poseł p. W. Jabłoński przed licznymi zebranymi wyborcami z miasta sprawę ze swych starań około przeprowadzenia i korzystnego i szybkiego dwóch „piekących“ spraw. Mówił zatem o regulacji Sanu i o pomnożeniu sił sędziowskich w tutejszym bardzo pod tym względem zaniedbanym sądzie obwodowym. Wobec tych potrzeb, wysuwających się dziś na pierwszy plan, o ruderze zwanej gimnazjum, tak się nic nie mówi, jakgdyby tu nie chodziło o jedno z najwyższych dóbr ludzkich, bo o zdrowie przyszłych pokoleń i o odpowiednie warunki dla nauki, albo jak gdyby sprawa ta była już załatwiona. Jest jednak nadzieja, że czy prędzej, czy później, wszystko będzie załatwione i to pomyślnie.

P. poseł Jabłoński zapewniał, iż te dwie aktualne sprawy są na jaknajlepszej drodze. Wierzmy, bo wiemy, iż p. Jabłoński nie tylko niezmordowanie, ale z pamięcią o wszystkich choćby i drobnych interesach miast, które zastępuje, zabiega i pilnuje, aby nie doznały uszczerbku. Ale przypominamy sobie, że tego roku, w czasie ostatniej powodzi, zapewniał namiestnik s. p. Potocki, widząc spustoszenie, jakie rzeka uczyniła wówczas — a czyni to już kilka lat z rzędu — i obiecał, iż roboty regulacyjne Sanu rozpoczną się natychmiast około Sanoka tak, aby miasto na pewno ochronić można było od ponownego zalewu. Tymczasem lato w pełni, jesień za pasem, a dotąd nie zaczęto robić, nawet tyczyć i mierzyć. Przyjdzie zima, zapoinną znowu o wczesnem przygotowaniu miejsca dla spływających lodów i w marcu będziemy mieli ponowny zalew. Niebezpieczeństwo minęło, o szkodach ludzie zapomnieli, nowego w tej chwili nic nie grozi, więc wszystko poszło w odwłokę.

Wyrażając zatem żywą radość z powodu zapewnienia p. posła, że ta dziś bezpośrednio obchodząca wszystkich mieszkańców Sanoka sprawa leży mu bardzo na sercu i że jej załatwienia pilnuje z całą skrupulatnością, przypominamy ją jeszcze w ten sposób wszystkim powołanym do tego czynnikom, bo dziś jeszcze czas grożącemu w najbliższej przyszłości złemu zaradzić. Zawsze bowiem tkwi w nas obawa, aby jakie dochodzenia, jeżeli będą potrzebne, nie wypadły tak, jak dochodzenia w sprawie pomnożenia sił sędziowskich, w tutejszym obwodzie, choć je przeprowadzał najwyższy dygnitarz sędziowski, albo aby nie zdobyto się na taki pośpiech, z jakim załatwiają sprawę gimnazjum, t. j. rok zdaje się dziesiąty.

Już to na ogół sprawom miast należałoby więcej uwagi poświęcić. Na miasta zwałają ciężary zwykle sąsiednie gminy, korzystając choćby ze szkół, przez nie utrzymywanych, powiaty użytkując z wielu instytucji wyłącznie lub w znacznej części wydatków ciążących na budżecie miejskim, a i autonomiczna centralna administracja krajowa, gdzie może, to ulży swemu budżetowi, przerzucając mniej lub więcej sprytnie na miejskie wydatki koszty urzędzenia i utrzymania zakładów, służących publicznemu użytkowi. Jaskrawy wypadek, potwierdzający to ostatnie twierdzenie, zaszedł właśnie u nas.

Do szpitala tutejszego powszechnego dobudować trzeba barak izolacyjny dla zakaźnie chorych, trupiarnię i kilka budynków gospodarskich. Wydział krajowy zażądał, aby gmina poniosła połowę kosztów, nie podając jednak kosztorysów i przysyłając je dopiero na żądanie gminy, zdziwionej takim ogólnikowym żądaniem pieniędzy w sprawie konkretnej.

Ustawa wyraźnie mówi, iż gmina ma ponosić połowę kosztów budynków bez ich wewnętrznego do celu służącego urzędzenia, rada miejska zatem oświadczyła gotowość udziału w połowie kosztów budynków, z wyłączeniem ich wewnętrznego urzędzenia. W Wydziale krajowym zirytowano się tem, iż miasto obciążone i tak nadmiernie, nie chce ponosić nienależnych ciężarów i zagrożono zamknięciem szpitala, a kierujący lekarz nawet

już chorych przyjmować nie chce. Pomijamy to, że ten przymusowy, a tak niehumanitarny środek najmniej dotyka miasto, bo w szpitalu chorych z miasta prawie niema, gdyż dostarcza ich powiat sanocki, brzożowski i liski, w których są liczne tartaki, a i fabryka t. zw. „sanocka“, dostarczająca może najwięcej chorych, leży w obcej gminie, nie mającej udziału w kosztach. Może więc gmina Sanok z lekkim sercem znieść zamknięcie szpitala, jeżeli administracja krajowej tak mało zależy na dostarczaniu opieki chorym. Nie można jednak obojętnie znieść tej groźby, widąc z lekkim sercem zastosowanej, jeżeli się myśli o tem, że autonomia i tak mało budzi do siebie zaufania. Nie można dalej tej sprawy lekceważyć, bagatelizować jako drobiazgu z tego powodu, że jest ona wysoce symptomatyczną. Więc gminie miejskiej, która się broni przed niesłusznymi ciężarami, ponoszonymi za gminy wiejskie aż z trzech powiatów, nie dozwala się nawet obrony, ścigając ją środkami, które u szerokich mas, biorących sprawy bezkrytycznie a uczuciowo, mogą tylko rozszerzać antagonizm tak chętnie dziś podchwytywane. To wygląda na taką robotę, o której się mówi trywialnie, że jest robioną, aby tylko handel szedł.

Tak dla interesu, ciasno w dodatku pojętego, ot, aby handel tylko szedł, dopuściło tutejsze towarzystwo zaliczkowe, niby to polski bank, że bez potrzeby dostała się piękna realność w ręce ruskie. Epilogiem niedawnych bankructw naftowych była licytacja majątności jednego z upadłych potentatów finansowych. Tow. zaliczkowe miało dużą pretensję i szło do licytacji tylko do wysokości swych pretensyj, a realność nabyło ruskie towarzystwo „Beskid“, robiąc doskonały interes, bo już dziś ofiarowują mu duże odstępne. Rusini zyskają zatem znaczne zasoby na swe cele narodowe, bo o tem głośno nawet między sobą mówią.

Nie to jest powodem tej uwagi, że Rusini zrobili dobry interes, bo godziwym jest, aby każdy w sposób uczciwy coś zarobił, zwłaszcza, jeżeli zarobek lekki idzie na cele ogólne. Wywołał ją taki widoczny po stronie polskiej brak szerszej myśli obywatelskiej i brak świadomości, że dziś nie czas na spokojne przejadanie chleba dawniej zdobytego. Być może, że to drobiazgi wobec wielkich zagadnień, ale życie składa się właśnie z takich drobiazgów i zaniedbanie ich powoduje duże szkody, których potem już i odrobić nie można. Chwalimy się, że miasto są nasze. Przypuśćmy, że tak. Ale czy długo one będą polskimi, jeżeli będziemy zaniedbywali „takie drobnostki“, jak trzymanie nieruchomości w swych rękach? Kierownicy kasy ochronili ją przed stratą, i nie zrobili dobrego interesu; nie zrobili jednak jeszcze złe. Jednak zaniedbali interes obywatelski i narodowy, co odrobić się już nie da i przez to zrobili złe... oby ostatni raz.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Odnaczenie.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał oficyantowi kancelaryjnemu przy namiestnictwie we Lwowie, Józefowi Kosteckiemu, z okazji przeniesienia w stały stan spoczynku, srebrny krzyż zasługi z koroną.

Zjazd Kółek rolniczych.

Przeworsk. (Tel. wł.) W dalszym ciągu wczorajszego porannego posiedzenia Rady ogólnej Tow. Kółek rolniczych, wniosek p. Wasunga o zmianę zasad, na których tworzy się Zarząd główny, szczególnie zaś o usunięcie członków wirylnych, przekazano Zarządowi głównemu.

Na posiedzeniu popołudniowym wybrano komisję rewizyjną, w której skład weszli pp.: D'Abancourt, Zardecki i Wilimowski.

Nastąpił referat p. Stanisława Walasiewicza p. t.: „Działalność Kółek rolniczych w zakresie gospodarstwa kobiecego“ i dra Pańkowskiego p. t.: „Sprawa hodowli w gospodarstwach włościańskich“.

Z kolei uchwalono szereg wniosków gospodarczych, poczem o godzinie 7, przewodniczący p. Cielecki zamknął obrady.

Rozpoczęcie czynności ministerstwa robót publicznych.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza sankcję ustawy, uchwalonej w sprawie utworzenia ministerstwa robót publicznych i zmieniającej zakres działania niektórych urzędów centralnych, jakoteż obwieszczenie całego gabinetu, według którego ministerstwo robót publicznych w dniu 8 lipca br. rozpoczyna swą czynność. Agendy, które rozporządzeniem z dnia 21 marca 1908 przydzielone zostały ministerstwu robót publicznych, podzielone zostały na 4 sekcje, a mianowicie: 1) obejmuje administrację spraw budowlanych, zarząd budynków państwowych, sprawę wystaw; 2) sprawy techniczne; 3) górnictwo; 4) popieranie przemysłu. Poza 23 departamentami, zawartymi w powyższych sekcjach, utworzony będzie departament 24 w sprawie wydawania orzeczeń w kwestjach ekonomicznych, i opieki nad młodzieżą, departament 25 sprawy specjalnej ochrony marek i wzorów i dep. 26 rachunkowy. Obecnie w sprawach, należących do ministerstwa robót publicznych, należy się odnosić do tego ministerstwa pod adresem: Wiedeń, IX, Porzellangasse nr. 33. Ustnych wyjaśnień udziela się w ministerstwie codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, ale tylko od godz. 11 rano do 1 popołudniu.

Równocześnie ogłasza „Wiener Ztg.“ szereg nominacji, związanych z rozpoczęciem czynności tego

ministerstwa. Szef sekcji w ministerstwie oświaty hr. dr. Maksymilian Wickenburg, zamianowany szefem robót publicznych. Dyrektor urzędu budowniczego m. Wiednia, st. radca dr. Franciszek Berger, jakoteż radca ministerjalny w ministerstwie rolnictwa Karol Webern i radca ministerjalny w ministerstwie oświaty dr. Rudolf Müller, ten ostatni ad personam, mianowani szefami sekcji. Dyrektor istniejącego obecnie urzędu pod nazwą służby popierania przemysłu szef sekcji Wilhelm Exner nosić będzie w przyszłości tytuł prezydenta urzędu popierania przemysłu.

Następnie ogłasza „Wiener Ztg.“ nominacje wszystkich innych urzędników, przydzielonych do ministerstwa robót publicznych, między nimi z Polaków: radca sekcyjnym starostą z Galicyi dra Jana Waygarta; sekretarz ministerjalny dr. Julian Twardowski otrzymał tytuł i charakter radcy sekcyjnego; sekretarz ministerjalny w ministerstwie oświaty dr. Ryszard Borkowski, sekretarz min. w ministerstwie spraw wewnętrznych Józef Opolski, st. inżynier w ministerstwie spraw wewnętrznych Adam Ciechanowski i inżynier ad personam w dyr. budowli dykasteryalnych Ferdynand Małeckci, zamianowani przy ministerstwie robót publicznych. Radca rachunkowy w ministerstwie handlu Franciszek Łosiowski, zamianowany st. radcą rachunkowym w ministerstwie robót publicznych.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz zezwolił na zniesienie dyrekcyi budynków dykasteryalnych (Dikasterial-Gebäude-Direktion) przy ministerstwie skarbu i przydzielenie zarządu tej gałęzi ministerstwu robót publicznych. Natomiast zarządzenie co do budynków urzędowych i lokalności, które stały się zbędne do celów dykasteryalnych, pozostaje i nadal przy ministerstwie skarbu.

Sytuacja.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sytuacja parlamentarna jest niekorzystna, ogólnie przeważają zdania pesymistyczne. Głównie chodzi o to, że niemieccy posłowie z Czech, pomimo starań hr. Becka, nie okazują skłonności do cofnięcia swych wniosków nagłych. Jeżeli część cofną, to w każdym razie pozostawia wniosek Pachera. Posłowie ci działają w tym wypadku w myśl wskazówek swych wyborców, którzy po miastach czeskich organizują meetingi, protestujące przeciw postępującej slawizacji.

Położenie pogarsza fakt, że niemiecki minister-rodak Prade bawi obecnie nie w Wiedniu, lecz w Karlsbadzie na kuracji. Pod jego adresem na posiedzeniu posłów niemieckich rozlegały się ostre zarzuty ze strony posłów radykalnych, którzy domagają się dymisji Pradego i zajęcia jego miejsca przez niemieckiego radykała Pachera. Pogłoski o dymisji Pradego obiegają wczoraj przez cały dzień, dzienniki komentują je żywo i w Pachera dopatrują się następcę.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent „Słowa Polskiego“ dowiadyuje się od jednego z najwybitniejszych polityków polskich, że rokowania między bar. Beckiem a Niemcami z Czech toczą się nieustannie.

W razie, gdyby Niemcy z Czech cofnęli swe nagłe wnioski, Izba obradować będzie do d. 25 bm. i zatławi przedłożenie o rekrucie, odszkodowaniu rodzin rezerwistów, kredyt melioracyjny, wybór delegacyi i inne pomniejsze kwestye.

Gdyby zaś Niemcy przy swych wnioskach obstawali, to już w czwartek nastąpi formalne odroczenie sesyi parlamentu do jesieni. Odroczenie to spowodzi zawieszenie dyet poselskich.

Ten sam polityk polski oświadczył korespondentowi „Słowa Polsk.“, że minister Prade nie podał się jeszcze do dymisji, gdyby jednak dymisja nastąpiła, to oddanie jego teki wszechniemcowi Pachelowi jest wykluczone. Koło polskie nie zgodzi się nigdy na to, aby w gabinecie koalicyjnym i kompromisowym zasiadł poseł, który publicznie w delegacyach pochwałiał wywłaszczenie Polaków w Prusach.

Praga. (Tel. wł.) „Prager Tgbl.“ donosi z Wiednia, że w parlamentarnych kołach sądzą, że minister skarbu dr. Korytowski może niebawem ustąpić. Prowizorycznym kierownikiem ministerstwa do jesieni byłby w takim razie szef sekcji Gruder, zaś definitywnym następcą dra Korytowskiego zostałby gubernator Banku austro-węgierskiego dr. Biliński, na którego miejsce w banku przyszedłby Węgier.

Podając tę wiadomość, musimy dodać, że w kołach polskich nic o podobnych kombinacjach nie wiadomo.

Wiedeń. (Tel. wł.) Konferencya bar. Becka z przywódcami klubów, wyznaczona na wczoraj, nie odbyła się z powodu stanowiska Niemców czeskich. Wczoraj po południu bar. Beck konferował z prezydentem Izby drem Weiskirchnerem, dwa razy z postem Pacherelem, oraz z przywódcami czeskimi.

Wczoraszni ministrowie sprawiedliwości dr. Klein konferował z Niemcami czeskimi w sprawie mianowań w sądownictwie w Czechach.

Praga. (Tel. wł.) Czeskie dzienniki przynoszą alarmujące wiadomości o sytuacji parlamentarnej i wspominają o ewentualnym rozwiązaniu Izby. „Nar. Listy“ piszą, że bar. Beck natrafił istotnie na wielkie trudności i istnieje niebezpieczeństwo, że Niemcy gotowi są rozbić nie tylko gabinet, lecz i Izbę poselską. W podobnym duchu pisze „Union“.

Z Ischlu.

Ischl. (TBK.) Arcyksiążę Franciszek Ferdynand był wczoraj na jednogodzinnej audyencyi u cesarza. Następnie arcyksiążę wziął udział w obiedzie familijnym, poczem aż do swego odjazdu, t. j. do godz. 4 m. 15 przechadzał się z cesarzem po parku.

Rada państwa.

Izba posłów.

Wiedeń. (TBK.) Izba załatwiła dyskusję nad meritum wniosku nagłego p. Elderscha w sprawie reformy i rozszerzenia ubezpieczenia robotników i przyjęła jednomyślnie rezolucję p. Losera (chrz. sp.), orzekającą, że Izba przyjmuje do wiadomości wczorajsze oświadczenie ministra spraw wewnętrznych i wzywa rząd, aby zapowiedziany projekt ustawy na pewne przedłożył w d. 3 listopada b. r.

Przystąpiono do obrad nad wnioskiem nagłym w sprawie zakazu używania białego fosforu.

P. Adler, uzasadniając swój nagły wniosek w sprawie białego fosforu, wskazał na szkodliwe dla zdrowia następstwa pracy robotników, zajętych przy wyrobie białego fosforu, oraz na niedostateczność rozporządzeń w dziedzinie używania fosforu.

Po p. Adlerze przemawiał p. Burzival, poczem zamknął dyskusję i wybrano mowców generalnych, pp. Kliczka „pro“ i Battaglię „contra“.

P. Battaglia oświadczył, co następuje: Uważam za pewne, że na podstawie fachowych orzeczeń musi przyjść do zakazu używania białego fosforu. Wobec tego zapisałem się do głosu tylko po to, aby przedstawić niektóre ujemne skutki, jakie dla galicyjskiego przemysłu wyrobienia zapalek pocłągnie za sobą to niewątpliwie humanitarne zarządzenie. Zakaz taki grozi kilku krajowym fabrykom ruiną, kilkuset robotnikom utratą chleba. Krajowemu funduszowi przemysłowemu, który krajowemu fabrykom zapalek pożyczyl znaczniejszych sum na inwestycje, utratą kapitałów. Podobne następstwa spadną także w innych krajach koronnych na szereg drobnych i średnich przedsiębiorstw, a na powierzchni utrzymają się tylko wielkie i bogate w kapitały fabryki, które, tracąc możność eksportu za granicę, obejmującego przeważnie zapaleki z białego fosforu, rzucą się całą siłą na słabych konkurentów w celu opanowania rynków wewnętrznych. W tych warunkach, gdy wydany będzie zakaz używania białego fosforu, będzie obowiązkiem państwa zastosować środki, które mogą usunąć lub przynajmniej złagodzić ujemne skutki gospodarcze i społeczne tego zakazu w odniesieniu do małych i średnich fabryk, a przynajmniej co do zatrudnionych w nich robotników, szczególnie zaś wobec przemysłu galicyjskiego.

Już komisya budżetowa, oświadczając się za zakazem używania białego fosforu, wskazała taki środek. Jest nim wprowadzenie państwowego monopolu fabrykacji zapalek. Fabryki obecne należałoby wykupić, co wobec groźby zakazu używania białego fosforu kosztowałoby stosunkowo niewiele. Wówczas byłaby większa rękojmia ochrony życia i zdrowia robotników. Wreszcie znalazłoby państwo nowe źródło dochodów. We Francyi monopol wyrobienia zapalek, istniejący od lat wielu, przynosi na czysto 27 milionów fr. rocznie, u nas mógłby on dawać na czysto 8—10 mil. kor.

Obowiązkiem parlamentu jest nie tylko bronić ludność przed nowymi ciężarami fiskalnymi, nie tylko domagać się zwiększenia wydatków na cele społeczne, ekonomiczne i kulturalne, lecz także wskazywać państwu takie nowe źródła dochodów, które dla szerokiej warstwy ludności nie byłyby zbyt uciążliwe. Kwesyi 8—10 mil. kor. nie wolno skarbowi państwa lekceważyć w chwili, gdy temuż skarbowi państwa robi różnicę, czy ma krajom z podwyższonego podatku od wódki przyznać 40 mil. kor., czy tylko 36 mil. Należy to podnieść, gdyż nasza administracya skarbu jest już oddawna bardzo wygodną i woli apelować zawsze do tych samych źródeł, zwłaszcza, gdy ich ujęcie wymaga twórczej inicjatywy i przedstawia trudności finansowo-techniczne, a wydatność ich nie sięga kilkudziesięciu milionów. Albo jesteśmy biedakami, którym trudno koniec z końcem związać i bronimy się w wydatkach przed nadwyżką kilku milionów, albo jesteśmy wielkimi panami, a wówczas przechodząc do porządku dziennego nad skomplikowanymi źródłami dochodów, nie bądzmy skąpi w wydatkach. Bądzmyż raz konsekwentni.

Mowca oświadcza, że nie jest kolektywistą, aby miał życzyć sobie przejścia całej administracyi w ręce państwa. Szczególnie rozwój przemysłu galicyjskiego wymaga jeszcze długiego okresu liberalizmu kapitalistycznego, zanim stanie na stopniu tak wysokim, na jakim w ogóle może być dopiero stawiana kwestya dalszej ewolucyi w kierunku kolektywistycznym. Ale i dziś już, gdy państwo zakupuje koleje prywatne i kopalnie węgla i prowadzi je we własnym zarządzie w dobrze zrozumianym interesie publicznym, mogą wyłonić się gałęzie przemysłu, których upaństwowienie jest właśnie tym interesem wskazane. Ten warunek ziszcza się w zupełności co do wyrobienia zapalek.

Mowca kończy wyrażeniem nadziei, że ujemne skutki gospodarcze i społeczne zakazu używania białego fosforu dla przemysłu galicyjskiego znaleźć muszą remedium ze strony państwa, oraz oświadcza, że Koło polskie głosować będzie za nagłością wniosku, jak niemniej za samym zakazem używania białego fosforu. (Oklaski).

Po przemówieniu mowcy generalnego pro Kliczki nagłość uchwalono. W dyskusyi merytorycznej zabrał głos minister handlu Fiedler, który wskazał przedewszystkiem na zarządzenia, wydane 26 czerwca br. co do używania białego fosforu w fabrykach i podniósł, że ze względu na szkodliwość dla zdrowia używania białego fosforu w fabrykacji zapalek, bezwarunkowo konieczne są zarządzenia odpowiednie. Rząd zamierza wydać ostre przepisy co do używania białego fosforu celem ochrony zajętych przy wyrobieniu wytworów fosforowych robotników, na podstawie zebranych od tego czasu dowodów. Minister sądzi, że rząd nie będzie mógł po-

zostać przy swym pierwotnym planie, (Żywe oklaski), albowiem przeciw temu planowi zarówno robotnicy, jak i przedsiębiorcy podnieśli zarzuty. Jeżeliby do wyrobienia zapalek z białego fosforu wprowadzono ostrzejsze zarządzenia, to nastąpiłoby podrożenie wyrobów, które w każdym razie musiałoby oddziaływać niekorzystnie na eksport. Cel więc, który był decydującym dla ministerstwa handlu, że zachowało się odmownie w sprawie zupełnego zakazu, stałby się bezprzedmiotowy, gdyby się koszty wyrobienia znacznie powiększyły. Trzeba więc szukać innego środka.

Ministerstwo handlu zwróci się z gotowym wypracowanym programem zarówno do rady przemysłowej, jak do przybocznej rady pracy celem zasięgnięcia ich opinii. Korporacye te ze swego stanowiska całą sprawę zbadają i przedłożą ministerstwu swą fachową opinię.

Co się tyczy poruszonej przez p. Battaglię myśli zmonopolizowania fabrykacji zapalek, minister nie może dziś złożyć oświadczenia, ponieważ jest to wielka kwestya finansowa. Minister oświadcza w końcu, że nie będzie obstawał przy swym pierwotnym programie, lecz zbada szczegółowo każde orzeczenie, które będzie mu przedłożone. (Żywe oklaski).

Następnie po krótkiej dyskusyi przyjęto meritum wniosku, poczem przystąpiono do rozprawy nad następnym wnioskiem nagłym socjalnych demokratów, w sprawie zaprowadzenia powszechnego, równego, tajnego głosowania do sejmów.

Uzasadniając nagłość wniosku tego, p. Soukup oświadczył, że socjaliści przedłożyli ten wniosek jako żądanie pod adresem rządu, aby przez wprowadzenie powszechnego głosowania do sejmów, przysłał robotnikom wpływ na tok obrad sejmowych.

Na tem obrady przerwano.

Na końcu posiedzenia p. Battaglia zapytał prezydenta, czy gotów jest stwierdzić na podstawie protokołu stenograficznego, że mowa jego była wyrazem jego osobistych zapatrywań.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następnego dnia.

Konferencya dyplomatyczna.

Paryż. (Tel. wł.) W miarodajnych kołach parlamentarnych twierdzą, że ks. Bülow przed wyjazdem na urlop odbył konferencję z francuskim ambasadorem w Berlinie, Cambonem, na której osiągnięto porozumienie co do środków utrzymania pokoju. O tej konferencji ma być wydany urzędowy komunikat.

Manewry floty niemieckiej.

Berlin. (Tel. wł.) Flota niemiecka odbędzie tegoroczne manewry około wysp Azorskich. Eskadry pod wodzą ks. Henryka wyruszą d. 13 bm. i będą się składać z 17 pancerników, 10 krążowników i wielu pomniejszych statków. To oddalenie się tak wielkiej siły morskiej na ocean Atlantycki uważane jest za dowód ufności w trwałość pokoju.

Ks. Eulenburg.

Królewiec. (TBK.) „Ostpreussische Ztg.“ upoważniona jest do oświadczenia, że ogłoszony w dziennikach list ks. Dohna przeciw ks. Eulenburgowi jest autentyczny, jednakże książę nie wywierał żadnego wpływu na ogłoszenie tego listu.

Wypadki i katastrofy.

Debreczyn. (TBK.) Wczoraj po północy w bliskości Debreczyna zderzył się pociąg osobowy peszteński z ciężarowym. Jeden podróżny stracił życie, kilku jest rannych.

Konstantynopol. (TBK.) Dzienniki donoszą, że d. 25 czerwca nawiedziła powódź miasto Tokat w wilajecie Sivas. Kilka budynków publicznych, oraz blisko 600 domów i sklepów zostało zniszczonych. Liczba ofiar wynosi przeszło 1000. Miasto Amasza w tymże wilajecie nawiedził pożar, spaliło się przeszło 400 domów.

Radziwiłłów. (Pet. Ag.) Przez cały dzień szalał tu pożar, który zniszczył fabrykę mebli Saka i wiele sąsiednich domów. Aby ogień ugasić, musiano wezwać na pomoc straż ogniową z Brodów. Straty są wielkie.

Wypadki w Persyi.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Onegdaj trwała w Tebris strzelanina do wieczora. Liczba zabitych i rannych nie jest dotychczas znana. Dowódca rewolucjonistów Sataha nie poddał się. Mieszkańcy miasta, wyczerpani ciągłymi starciami, prosili generalnego konsula rosyjskiego o wydanie zarządzeń celem uspokojenia miasta. Konsul udał się pod eskortą do gubernatora, aby prosić go o usunięcie jazdy i otwarcie bazarów. Następnie zwiędził konsul dzielnicę, dotkniętą najbardziej zniszczeniem z powodu toczonych walk. Mieszkańcy ich oświadczyli, że godzą się na interwencyę konsula i prosili go o usunięcie jazdy. Konsul wezwał stronnictwa, aby usunęły wały i barykady. Sataha oświadczył, iż poddaje się zarządzeniom konsula rosyjskiego. Wczoraj nie padł w mieście ani jeden strzał. Rokowania trwają dalej. Wczoraszni zwiędził konsul kilka dzielnic, w których Sataha znajdował się z tysiącem swoich ludzi. W mieście panuje spokój.

Londyn. (Tel. wł.) Do „Times“ donoszą z Petersburga, że rząd rosyjski popiera Anglię w sprawie przeprowadzenia angielskiego posteru w Teheranie za okazanie mu lekceważenie. Minister Izwolskij sądzi, że szach pójdzie za życziwymi radami Rosyi i Anglii, zwolą niebawem parlament i utrzyma konstytucyę.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail“ donosi z Teheranu, że firman szacha, znoszący stan obłężenia, wywołał korzystne wrażenie. W Tebris położenie jest bardzo

poważne. Splądrowano 1700 domów, brak jest chleba, ponieważ młyny spalone.

NA MARGINESIE.

Z REGULAMINU DLA KOMISJI TEATRALNEJ.

§. 1.

Członkiem miejskiej komisji teatralnej może być każdy członek Strzelnicy, który umie chodzić na przedstawienia teatralne tak popołudniowe, jako też i wieczorne.

§. 2.

O ile kto nie jest członkiem Strzelnicy, musi się wykazać odpowiednią kwalifikacją, której ważność rozstrzyga magistrat.

§. 7.

Istotnym obowiązkiem członka komisji teatralnej jest podpisać własnoręcznie sprawozdanie komisji, w której to czynności, o ile sprawiałaby mu jakie trudności, może dać się zastąpić przez innego członka, obznajomionego ze sztuką pisania.

§. 10.

Do czynności członków komisji teatralnej należy: badanie kaloryferów, badanie i naprawianie wodociągów, badanie garderób i małych ubikacji, badanie śrub i zawiasów w drzwiach, badanie światła elektrycznego itp.

§. 26.

Członkowie dzielą się na dwie grupy, z których pierwsza nie przychodzi na posiedzenia wtedy, kiedy druga zostaje w domu i naodwrot. Gdyby się kiedyś obie grupy ze sobą spotkały, mogą odbyć posiedzenie i ułożyć sprawozdanie zgodne dosłownie z poprzednim.

Wiadomości bieżące.

Sprzeczki meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 7 lipca b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura.	
					Saj. wzrost	Saj. niższa
7 rano	732.80	12.5	W3	0.0	20.0	8.2
2 popoł.	733.20	16.2	WSW3			
9 wiecz.	733.10	13.6	SW2			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, w południe nieznaczny deszcz.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej:
Pochmurno, deszcz, mierne wiatry, mierne ciepło niestale.
W Galicji zachodniej:
Zmienne, opady, mierne wiatry, niestale.

→ **Wiadomości osobiste.** Dyrektor kolei państwowych, radca dworu Stanisław Rybicki wyjeżdża dziś na 6-tygodniowy urlop.

Zastępować go będzie w sprawach urzędowych radca rządu p. Karol Listowski.

Ks. biskup przemyski Konstanty Czechowicz wyjeżdża dnia 8 b. m. z Przemyśla na czterotygodniowy odpoczynek.

Wacław Zaleski, szef sekcji w ministerstwie rolnictwa, bawi we Lwowie.

Piotr Wojtowicz, znany artysta-rzeźbiarz, powrócił z dłuższej podróży artystycznej po Włoszech i bawi we Lwowie.

→ **Z Politechniki.** Edward Hilbricht, asystent Szkoły politechnicznej, rodem z Brzeżan, złożył na wydziale inżynierii tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

→ **Mianowania.** Namiestnik zamianował koncipistów policji w etacie dyrekcyi policji w Krakowie: dra Stanisława Stycznia i Rudolfa Krupińskiego komisarzami policji.

□ **Nowy Sącz.** (Kor. wł.) „Beskid”, tutejszy oddział Towarz. tatrzańskiego, urządził cały szereg wycieczek w góry, z których może najpiękniejszą była wycieczka na Snieżnicę, skąd oglądano wspaniałe wschody słońca. W sierpniu b. r. urządzi „Beskid” kilkudniową ciekawą wycieczkę na Spiż polski. Odkryto się też kilka wycieczek dla młodzieży szkolnej staraniem założonej w tonie „Beskidu” osobnej sekcji wycieczek szkolnych. Sekcja ta wniosła do Rady szkolnej krajowej podanie o subwencję, której udzielenie wsparłoby wydatnie działalność sekcji.

„Isr. Matrikenführung in Neu Sandez”, takiego napisu na pieczęci urzędowej używa prowadzący metryki w Nowym Sączu, który wogóle posługuje się w urzędowaniu językiem niemieckim, chociaż koledzy jego, np. w Grybowie i Tarnowie, piszą metryki całkowicie po polsku. Czy Nowy Sącz jest mniej polskim, niż Grybów lub Tarnów?

Również pieczęć tutejszej propinacji brzmi dosłownie: „Städtische Propinations-Verwaltung Neu-Sandez”. Taki mianowicie napis widzimy na kwitach zwrotnych, wydawanych przez propinację.

Czy dzierżawca miejskiej propinacji powinien popierać niemieczyznę w mieście?

Powszechne są skargi na nieporządki na głównych nawet ulicach miasta. Przedewszystkiem skrapia się je dość rzadko, a nie dochodzi się do końca ulic, tylko najbliższe śródmieście doznaje większych względów. Koniec np. ul. Długosza lub część miasta poza dyrekcją skarbową w stronę dworca należą do

zupełnie zaniedbanych i tam ludzie wchłaniać w siebie muszą tysiące bakterii z kurzu ulicznego.

Niema również żadnego dozoru na targach; publiczność kupować musi np. nabią i drób dopiero z trzeciej ręki, bo przekupnie kupują i przed 10 godziną, chociaż niby mają to zakazane. Nasza policja wszystkiego pilnuje, tylko nie tego, co do niej należy.

Nowy starosta p. Mieczysław Strzelbicki objął urzędowanie w z. m. i już potrafił zyskać sobie osobistą sympatię w mieście.

Burza z ogromnym gradem przeszła przez miasto i okolice d. 3 b. m., wyrządzając znów znaczne szkody.

△ **Tablica Chopinowska w Karlsbadzie.** Piszą nam z Karlsbadu: Dzięki staraniom p. Gniewosza, byłego posła do parlamentu, przymurowano do skały po nad hotelem Puppa, przy ścieżynie, prowadzącej lasem w kierunku kapliczki „Ecce homo”, tablicę z białego marmuru, na której mieści się popiersie sławnego piewcy z brązu, okolone wieńcem wawrzynu z podpisem: „Fryderyk Chopin”.

Po nabożeństwie (mszy św. cichej), odprawionej dn. 4 bm. w kościele parafialnym o godz. 10 rano, na którym bardzo licznie Polonia zgromadzoną była, wyruszyliśmy pochodem z kościoła, na którego czele inicjator pomnika p. Gniewosz postępował, na miejsce umieszczonego pomnika. Tu zabrał głos p. Gniewosz i w przemówieniu po polsku podniósł tę okoliczność, że Polacy, jak ongiś na pomnik Mickiewicza, tu za ogrodami Puppa postawionym — tak i teraz ku pamięci Chopina chętnie ofiary składali, ażeby w Karlsbadzie utrwalić pamięć piewcy polskiego. Dalej mowca po niemiecku w pięknych wyrazach oddał obecnemu przy tej uroczystości prezesowi miasta Karlsbadu panu dr. Józefowi Szifferowi pomnik ten w opiekę — i powracając do przemowy polskiej, dał wyraz przekonaniu, że „nie zginęła” ojczyzna, co takich synów na świat wydała, którzy kulturę i sztukę tak wysoko wynieśli. Uczcił także w przemowie obecną panią Koszutową, na której cześć z pierśi Polonii wyrwało się krewkie „Elien”.

Huczne oklaski były podziękowaniem dla pana Gniewosza — a myśmy z dumą patrzeli, jak tylu Polaków, ze wszystkich dzielnic Polski tu zgromadzonych, owiała w tej chwili jedna myśl, że acz w ucisku i niedoli, żyjemy i żyć będziemy — że „nie zginęła” ojczyzna nasza.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 7 lipca. (Tel. wł.) Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 61.20 do 61.80. Tendencja: spokojna.

Cukier za towar skontyngentow. z natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 75.50 do 76.—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —. Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 26.25 do K. 26.75. W beczkach K. — do —. Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 27.25 do K. 27.75. Tendencja: spokojna.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 7 lipca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 267.50, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 267.25, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 255.50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 239.—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 101.50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19.75, Zakładu. kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 472.—, Clary zł. 40 m. k. 148.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 108.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 111.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 60.60, Ofen 40 zł. 195.—, Palfy 40 zł. m. konw. 190.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 50.40, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 25.35, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67.50, Salma 40 zł. m. k. 233.—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 112.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 500 fr. 185.60, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 493.—.

Berlin, dnia 7 lipca. Banknoty austriackie 85.10, Spirytus —.

Paryż, dnia 7 lipca. Trzy procentowa renta 95.40, mąka 28.85.

Frankfurt, d. 7 lipca. Austr. kred. 194.70, Koleje państwowe 148.40 Disconto 171.70, usposobienie silne.

Wiedeń, d. 8 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 620.50, Akcje węgier. Zakładu kredyty 739.50, Akcje Anglo banku 295.—, Akcje Unionbanku 538.—, Akcje Länderbanku 438.25, Akcje Bankvereinu 517.75, Akcje Boden credit 1057.—, Akcje gal. Banku hipot. —, Akcje kolei państwowych 694.—, Akcje kolei południowej 118.75, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 448.50, Akcje kolei póln. 5120.—, Akcje kolei czern. 561.—, Akcje Alpy 662.75, Akcje Rima Muranyi 552.—, Akcje Prag. Tow. żel. 2675.—, Akcje Fabryki broni 537.—, Akcje ur. ryton. 428.—, Akcje gal. karp. Tow. naft. 571.—, Obligacje węgier. indemn. 93.05 Renta majowa 96.80, Austr. Renta koronowa 97.05 Węg. Renta koronowa 93.—, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94.40, 4 proc. listy Banku hip. 94.25, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.70, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.50, 4 proc. listy Banku kraj. 94.50, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.35, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 98.60, 4 pro. Gal. noż. kraj. z 1893 r. 96.65, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 94.15, Losy tureckie 186.50. Mark.

117.57, Ruble 252.—, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.—, ros. 5 proc. pożyczka 1906 95.60.

Usposobienie: Koleje państw. i Północno-zachodnia ostabione z powodu sprzedaży, ogólne usposobienie spokojne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przyjazne usposobienie targu zamęczone zostało pogłoskami o niepomyślnej sytuacji parlamentarnej. Zwłaszcza obawa, że upaństwowienie Tow. kolei państwowych nie będzie dokonane w przewidywanym terminie, wywołała realizację tych akcji, co spowodowało ich zniżkę około 7 koron.

Berlin, dn. 8 lipca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 194.75, Staatsbahny 148.50 Disconto Comandit 171.60, Berlin. Tow. handl. 160.10 Laura 203.25, Bohumery 211.60, Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za got. 214.35, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 132.90, Losy tureckie 148.60 Renta włoska —.—, „Harpener” kopalnia węgla 197.75, Kolej Marieburg-Mławka —.—, Konsolidacje —.—, Lombardy 23.—, Kolej Henry 121.40 Niemiecki bank narodowy 113.—, Kanada Preferred 158.90, Akcje żegluga hamburskie: 107.25, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark” 293.10, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —.—, 3.8 proc. renta rosyjska 76.40, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 83.80, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 96.—, Rheinische Stahlwerke 166.10, Gelsenkirchen 188.50.

Berlin, 8 lipca. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje, kredytowe 194.75, Staatsbahny 148.50, Lombardy 23.—, Disconto Comandit 171.60, Ruble 214.35.

Tendencja: silna.

Frankfurt, dn. 8 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 99.20, Austr. renta złota 98.40, Austr. akcje kredytowe 194.90, Staatsbahny 148.50, Lombardy 22.80 4-proc. austr. renta koronowa —.—.

Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, dn. 7 lipca. Pszenica na kwiecień 1908 r. od — do —, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 11.13 do 11.14, Żyto na maj od — do —, Żyto na październ. 1908 r. od 9.29 do 9.30, Owies na maj 1908 roku od — do —, Owies na październ. od 8.49 do 8.50, Owies na kwiecień 1909 — do —, kukurudza na sierp. od 7.19 do 7.20, kukurudza na lipiec od — do —, Rzepak na maj, 1908 0— do 0—, Rzepak na sierpień od 16.45 do 16.55. Pogoda: pochmurno.

Targ nierogacizny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 7 lipca.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 10.532 sztuk świń, między temi 6505 galicyjskich. Ceny za tuczne świny węgierskie 117 do 120 h., za galicyjskie młode świny 90 do 120 h. wyjątkowo — za kilogr. żywej wagi.

W naszej Administracji złożyli:

Na T. S. L.
Wiktorja Nowakowa z Alwernii kor. 5 zamiast mszy św., a 6 kor. zebrane z gry w preferans.
M. Morawska zebrane przy kartach w Kujdańcach koron 3.

Na rodzinę śp. bohatera Bartoza Głowackiego. Włodzimierzowie Godlewscy ze Lwowa kor. 20.03.
Zygmunt Wojciechowski 40 halerzy

Z przekładów rozpocznie „Słowo P.” w pierwszych dniach lipca, w odcinku lub w dodatku powieściowym, powieści:

MAURycego LeBLANC

Arsen Lupin walczy z Sherlockiem Holmesem:
„JASNO WŁOSA DAMA”
Gabryeli Reuter „SYNOWIE”, Mariona Crafwolda:
„ARETHUSA” i w. Innych.

Po ukończeniu bieżących utworów „Słowo Polskie” rozpocznie druk powieści młodego i wysoce utalentowanego pisarza

Artura Ćwikowskiego

p. t. „Pielgrzymi”

oraz znanych chlubnie czytelnikom „Słowa Polskiego” pisarzy:

Aliny Świdarskiej

p. t. „Trudno inaczej”

KAZIMIERZA ROJANA

p. t. „KSIĄŻĘ KOLEGA”.

NAKŁADEM TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO

— wyszły i są do nabycia w księgarniach — następujące prace

Romana Dmowskiego:

NIEMCY, ROSYA I KWESTYA POLSKA. Str. XIII i 271. — Kor. 5.—.

Myśli nowoczesnego Polaka. Wydanie trzecie, powiększone, str. 280. — Kor. 3.80.

Wychodźstwo i osadnictwo. Część pierwsza, str. 109. Kor. 2.—.